

PRZYRZEKAMY WAM, OBYWATELU PREZYDENCIE, ŻE UCZYNIMY WSZYSTKO, ABY ANI JEDNEJ KOBIETY POLSKIEJ: ROBOTNICZY, CHŁOPKI, PRACUJĄCEJ INTE- LIGENTKI, GOSPODYNI DOMOWEJ NIE ZABRAKŁO W NARODOWYM FRONCIE WALKI O POKÓJ I REALI- ZACJĘ PLANU 6-LETNIEGO.

## Kongres Ligi Kobiet do Generalissimusa Józefa Stalina i Prezydenta Bolesława Bieruta

Generalissimus  
JÓZEF STALIN  
Kreml

Delegatki milionów kobiet polskich, robotnic, chłopek pracujących, pracownice umysłowych, gospodyń domowych — zebrane na Ogólnopolskim Kongresie Ligi Kobiet w Warszawie, przesyłają Wam, wielkiemu przyjacielowi narodu polskiego i obrońcy matek i dzieci całego świata, z głębi serca płynące wyrazy czci i miłości.

Zawsze będziemy pamiętać, że ojczyzna nasza została wyzwolona dzięki bezprzykładowemu bohaterstwu Armii Radzieckiej. Zawsze będziemy pamiętać, że Polska Ludowa, torując ludziom pracy drogę do szczęścia i pomyślności — do socjalizmu, korzysta z braterskiej pomocy narodów radzieckich, z ich doświadczeń i wspaniałych osiągnięć.

Kobiety polskie, którym władza ludowa zapewniła równą prawa, nie na papierze lecz w życiu, ze wszystkich swych sił walczyć będą o zapewnienie szczęśliwej przyszłości swym dzieciom i o umocnienie swej ludowej ojczyzny, związanej nierozwalnymi więzami braterstwa i przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim.

Pomne okropności ostatniej wojny, kobiety polskie, zgodnie z Waszymi wskazaniem, walczyć będą o zniweczenie zbrodniczych planów imperialistów amerykańskich, walczyć będą o pokój i przyjaźń między narodami.

Natchnione Waszymi słowami siły pokoju, postępu i demokracji ZATRIUMFUJĄ NAD SIŁAMI ZNISZCZENIA I BARBARZYŃSTWA, ZAPEWNIAJĄC LUDZKOŚCI TRWAŁY POKÓJ.

\*

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej  
BOLESŁAW BIERUT  
Belweder

Zebrane na I Ogólnokrajowym Kongresie Ligi Kobiet przedstawicielki milionów kobiet polskich miast i wsi ślą Wam, Obywatelu Prezydencie, z głębi serca płynące gorące pozdrowienia.

Kongres nasz dokonał przeglądu dotychczasowego rozwoju ruchu kobiecego w Polsce i postawił przed nim nowe, wielkie bojowe zadania.

W obliczu narastającej groźby nowej pożogi wojennej, którą usiłują rozpętać amerykańscy imperialiści w imię interesów garstki kapitalistów, masy pracujące Polski zwierają szeregi pod kierownictwem awangardy narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni.

Pokojowa odbudowa oraz szybki gospodarczy i kulturalny rozkwit naszego kraju, będące wynikiem twórczej pracy polskich robotników, chłopów i inteligentów, kobiet i mężczyzn, jest źródłem słusznej chwały naszego narodu i bodźcem do dalszych wspaniałych osiągnięć.

Kobiety polskie, którym ludowa ojczyzna stworzyła po raz pierwszy w dziejach naszego kraju warunki rzeczywistego równouprawnienia oraz rozwoju ich zdolności i talentów, uczestniczą coraz aktywniej w budowie nowej, Socjalistycznej Polski.

W liście Waszym, skierowanym do Prezydium Kongresu, wskazałście nam, Obywatelu Prezydencie, drogę po której kroczyć winny kobiety polskie, wielka siła naszego narodu.

Niezaparte są jeszcze w sercach naszych wspomnienia okrutnych cierpień minionej wojny, dlatego też GORĄCO MIŁUJEMY SPRAWĘ POKOJU, NIENAWIDZIMY IMPERIALISTYCZNYCH AGRESORÓW I WALCZYĆ BĘDZIEMY ZE WSZYSTKICH SIŁ O UTRWALENIE POKOJU I NIEPODLEGŁOŚCI NASZEGO KRAJU.

Przyrzekamy Wam, Obywatelu Prezydencie, że UCZYNIMY WSZYSTKO, ABY ANI JEDNEJ KOBIETY POLSKIEJ: ROBOTNICZY, CHŁOPKI, PRACUJĄCEJ INTE- LIGENTKI, GOSPODYNI DOMOWEJ NIE ZABRAKŁO W NARODOWYM FRONCIE WALKI O POKÓJ I REALIZACJĘ PLANU 6-LETNIEGO.

Rozumiejąc, że uprzemysłowienie naszego kraju i rozbudowa jego potencjału gospodarczego umacniają obóz pokoju, usłotkujemy nasze wysiłki, aby pracować lepiej, wydajniej, racjonalniej i oszczędniej.

PRZYRZEKAMY rozpalić w sercach milionów kobiet gorącą miłość do naszej ludowej ojczyzny, szczerą przyjaźń do Związku Radzieckiego — ostoju pokoju i uczucie głębokiej solidarności ze wszystkimi pokojowymi narodami świata.

PRZYRZEKAMY wychowywać nasze dzieci w duchu gorącego patriotyzmu i słusznej dumy z osiągnięć ludu polskiego i jego postępowych tradycji, w umiłowaniu pracy, pokoju, głębokiego odczuwania braterstwa z bojownikami o pokój wszystkich krajów, w uczuciach szczerego przywiązania do naszego wielkiego przyjaciela ZSRR i chorążego pokoju Józefa Stalina.

PRZYRZEKAMY, że uczynimy wszystko, by każda rodzina człowieka pracy w naszym kraju stała się ogniwem narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni.

Natchnione wiarą w słuszność i świętość naszej sprawy, ożywoone niezłomną wolą obrony naszych zdobyczy, wszystkiego co jest nam najdroższe — naszego pięknego kraju, życia i przyszłości naszych dzieci, pod Waszym przewodem, Obywatelu Prezydencie, BĘDZIEMY WRAZ Z CAŁYM NARODEM UPORCZYWIE I NIEUGIĘCIE WALCZYĆ AŻ DO OSTATECZNEGO ZWYCIĘSTWA SPRAWY POKOJU I SPRAWY BUDOWNICTWA NOWEJ, SOCJALISTYCZNEJ POLSKI.

## Wspaniała manifestacja kobiet polskich Zakończenie obrad I Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet

WARSZAWA. Na wstępie drugiego dnia obrad Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet przewodnicząca — Zofia Krzemienio-wa odczytała list powitalny kobiet Czechosłowacji oraz depeşe z wiązku kobiet czechosłowackich z Cieszyna.

### DELEGATKA STOCZNI GDAŃSKIEJ Z APELEM DO KOBIET

W dalszym ciągu dyskusji nad wygłoszonymi w dniu 3 bm. referatami zabrała głos spawacz ze Stoczni Gdańskiej, Baranowska, która oświadczyła, że Polska Ludowa dała jej możliwość wyuczenia się zawodu, który przed wojną był dla kobiety niedostępny. Mówczyni — która wyrabia 200 proc. normy — przytoczyła następnie szereg przykładów świadczących o wielkich osiągnięciach kobiet pracujących w Stoczni Gdańskiej w niedostępnych dla nich przedtem zawodach. Baranowska zaapelowała do wszystkich kobiet aby opanowywały nowe zawody, przyczyniając się do przedterminowego wykonywania planów gospodarczych.

Wśród ogólnego entuzjazmu wkracza na salę delegacja górników i górniczek z kopalni „Biel-szowice“, niosąc artystycznie wykonane w metalu płaskorzeźby przedstawiające wizerunki Lenina i Stalina.

Okrzykami na cześć solidarności kobiet postępowych wita Kongres członka zarządu Demokratycznego Związku Kobiet Węgierskich — Lidie Sagl.

### ZOBOWIĄZANAMI PRODUKCYJNYMI KOBIETY WĘGIEŃSKIE WALCZĄ O POKÓJ

Mówczyni zapoznaje zebranych z ogromnymi osiągnięciami kobiet węgierskich. Aktywnie walczą one o pokój i podniesienie dobrobytu swego kraju. Dla uczczenia dnia 8 marca tysiące zespołów i brygad kobiecych podjęły zobowiązania produkcyjne, które zwycięsko realizują. W wielu ośrodkach powstają specjalne brygady 8 marca.

Entuzjastycznie wita Kongres delegata na sesję Światowej Rady Pokoju — Jaroslawa Iwaszkiewicza.

Znakomity literat podzielił się z delegatkami wrażeniami

z obrad Światowej Rady Pokoju, stwierdzając wielki wkład kobiet świata w walkę przeciwko zbrodniczemu planom podżegaczy do nowej wojny.

Następnie zabiera głos wiceminister Nauki i Szkół Wyższych — Eugenia Krasowska.

Przedstawiła ona zebranych historię postępowego ruchu kobiecego w Polsce, kreśląc liczne sylwetki kobiet, które oddały życie za walkę o sprawiedliwość, o postęp, o lepszą dolę kobiety i szczęśliwszą przyszłość narodu.

W imieniu kobiet Finlandii powitała Kongres przedstawicielka Związku Demokratycznych Kobiet Finlandii — Otuti Invesuita.

### PRZEMÓWIENIE PRZEDSTAWICIELKI NRD ELŻBIETY BERGNER

„Jest dla nas szczególnie zaszczytem i radością — stwierdza na wstępie mówczyni — mieć możliwość wzięcia udziału w waszym kongresie właśnie teraz, gdy w Niemczech trwa miesiąc przyjaźni z narodem polskim. Nasz Demokratyczny Związek Kobiet Niemieckich, jak i wszystkie inne demokratyczne organizacje opowiada się jednomyślnie i zdecydowanie za granicą na Odrze i Nysie — granicą pokoju i będzie jej zawsze bronić“.

„Z wielkim żalem i bólem — stwierdza dalej mówczyni — po przybyciu do Warszawy, własnymi oczami ujrzaliśmy straszliwe spustoszenia w tym wielkim mieście. Pełne podziwu i wielkiego szacunku przekonaliśmy się jednocześnie, z jaką odwagą i entuzjazmem naród polski buduje pod wodzą swego prezydenta Bieruta nową Warszawę — miasto pokoju. Przekazemy te głębokie wrażenia po powrocie do kraju wraz z zobowiązaniem walki przeciw rebotaryzacji, walki o jedność Niemiec i o zawarcie traktatu pokojowego jeszcze w tym roku. Przez tę walkę wniesiemy nasz udział do walki o pokój światowy i przyczynimy się do tego, aby naród polski mógł zakończyć odbudowę zniszczeń wojennych w warunkach pokojowych.“

Mówczyni na zakończenie wznosi okrzyk na cześć przyjaźni polsko-niemieckiej, walki o pokój oraz na cześć Józefa Stalina, Bolesława Bieruta i Wilhelma Piecka.

Serdecznie witana przez zebranych zabiera głos przedstawicielka Demokratycznego Związku Kobiet Bułgarii — Dona Bogatinowa.

Opowiedziała ona o wspaniałych osiągnięciach kobiet bułgarskich, które kierując się wskazaniem Georgi Dimitro-wa, pod przewodnictwem Bułgarskiej Partii Komunistycznej, zwycięsko realizują swe plany gospodarcze, budując w swym kraju podstawy socjalizmu.

W dalszym ciągu obrad dr Z. Wasilkowska złożyła sprawozdanie z obrad komisji statutowej. Stwierdziła ona, że projekt nowego statutu jest wyrazem myśli i dążeń, które wyrażone zostały w ciągu dwudniowych obrad Kongresu.

Statut Ligi Kobiet został wśród entuzjazmu jednomyślnie uchwalony.

### HOŁD DLA BOHATERSKIEJ KOREI

Na sali obrad wybuchają spontaniczne okrzyki i entuzjazm, gdy Irena Nowakowa z Poznania odczytuje projekt listu Kongresu do kobiet koreańskich.

Obrady Kongresu podsumowała Edwarda Orłowska, wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet.

Kongres postanowił przyjąć tezy wygłoszonych referatów i podsumowanie wiceprzewodniczącej ZG LK Edwardy Orłowskiej za wytyczne pracy Ligi Kobiet, polecić nowemu zarządowi szczegółowe opracowanie tych wytycznych i przekazanie ich w teren.

Następnie posłanka Jaszczukowa przedstawia Kongresowi projekt Apelu Kongresu do kobiet miast i wsi Polski. Wśród niebywałego entuzjazmu i zapалу delegatki uchwalają tekst apelu.

Obrady kończy wysłanie listu do Pierwszego Obywatela Polski Prezydenta Bolesława Bieruta. Uchwalenie listu przeradza się w spontaniczną manifestację uczuć głębokiej miłości dla Prezydenta RP i ludowego rządu. Delegatki powstają. Cała sala rozbrzmiewa gromkimi okrzykami: „Bie - rut“, „Po - kój“!

Z ust tysięcy pięciuset kobiet reprezentujących polskie robotnice, chłopki i inteligentki, płyną bojowe słowa „Międzynarodówki“.

## Na okrętach i w jednostkach Marynarki Wojennej

W jednostce, gdzie z-cą d-cy do spraw politycznych jest oficer Kulej wre nieustanna praca wyszkoleniowa, dobrze zabezpieczona zarówno ze strony politycznej jak i materiałowej. Marynarze zdając sobie sprawę z ważności swej służby i pracy bez której niemożliwe jest powodzenie walki, ćwiczeń w terenie czy na okrętach, dokładają starań i wysiłku w realizacji zadań stojących przed jednostką.

A oto przodownicy: mat Woźniak — członek ZMP wyróżnia się w przygotowaniu materiałów do szkolenia, pracuje przy kreśleniu schematów i planów obrazujących pracę agregatów łącznościowych. Mar. Zenita jest dobrym mechanikiem. Powierzoną mu pracę wykonuje szybko i starannie. Marynarz Wójcik jest telegrafistą, aktywnym ZMP-owcem i agitatorom. Każde postawione przed nim zadanie wykonuje bez zastrzeżeń. Dobre wyniki w pracy osiąga dzięki nieustannej trosce i konserwacji swego aparatu, dzięki czemu pra-

cuje on niezawodnie w utrzymaniu łączności.

Jednym z poważnych źródeł jego osiągnięć jest praca zespołowa, oraz dobra znajomość sprzętu przez niego i kolegów, którzy razem z nim pracują. „Wspólna praca — mówi kol. Wójcik — przynosi nam duże korzyści, bo co mamy wykonać w 20 minutach, to dzięki wspólnej pracy wykonujemy w 5 minutach, a w niektórych wypadkach jeszcze wcześniej“.

\*

W jednostce gdzie z-cą d-cy do spraw politycznych jest oficer Tomczyk w pracy podoficera mundurowego wyróżnia się st. mar. Kaliciak. Posłuchajmy co on mówi o swej pracy. Zaraz po przyjeździe do wojska starałem się jak najlepiej wykonywać rozkazy i zarządzenia moich przełożonych. Na wykładach pilnie słuchałem starając się zawsze zrozumieć treść ich. Niezrozumiałe zaś zagadnienia notowałem sobie, by potem wyjaśnić je u moich prze-

łożonych. W wolnych chwilach przerabiałem trudniejsze dla mnie ćwiczenia jak również dużo czytałem, o naszych radzieckich kolegach i wzorując się na ich osiągnięciach oraz korzystając z ich doświadczeń doszedłem do takich wyników w wyszkoleniu. Będąc ZMP-owcem było moją ambicją, by stać się jednym z pierwszych. Trzeba dodać, że st. mar. Kaliciak mając tyle pracy jak prowadzenie magazynu mundurowego naszego pododdziału, który prowadzi wzorowo znajduje czas na szkolenie i pogłębianie swoich wiadomości dzięki czemu został przodownikiem wyszkolenia.

\*

W „N“ tej jednostce na zajęciach politycznych wyróżnili się swą aktywnością tacy podoficerowie jak: st. bosman Famulak, st. bosman Kamieniarczyk, bosmat Pisarski. Podoficerowie ci to najbardziej uświadomieni koledy, którzy w pełni rozumieją, że podstawą do każdej pracy jest dobre opanowanie wyszkolenia politycznego.

## Co wykazały ostatnie egzaminy

Ostatnie egzaminy wykazały, że zrobiono poważne postępy w opanowaniu materiału, ale podchodząc krytycznie stwierdzić należy, że były i niedociągnięcia.

Co złożyło się na to, że tacy koledzy, jak Kucharski, Sulecki, Frontczak i inni osiągnęli słabe wyniki w czasie egzaminów.

Przyczyną tego nie był brak zdolności jak twierdzą niektórzy. Niesystematyczna praca, nieuważanie na wykładach, odkładanie nauki na później, oto jeden z głównych powodów tego stanu rzeczy.

Zachodzi pytanie: Co robiła organizacja ZMP-owska, agitatorzy? Przecież koła ZMP kolegów Suleckiego, Kucharskiego, Frontczaka, wiedzą dobrze na jakie trudności napotykali ci koledzy w nauce. Czy praca kółek samokształceniowych była postawiona na odpowiednim poziomie?

Można było zorganizować koleżeńską pomoc dla słabszych kolegów, a nie bić na alarm po fakcie, po egzaminach. Można było — ale nie zorganizowano.

Agitatorzy, to awangarda pododdziału, krocząca na jego czele, pociągająca podchorążych do coraz to lepszych wyników w wykszoleniu bojowym i politycznym. Wielu agitatorów źle jednak pracowało przed i podczas egzaminów. Posiadali oni instrukcje co do formy swej pracy. Mimo to często o nich zapominali.

Nie wszyscy agitatorzy! Dobrze ap. pracowali kol. kol. Missima, Ochmański, Czarnomski i inni.

Szczerze pomagali kolegom w nauce — indywidualnie i zbiorowo, tłumaczyli, wyjaśniali, organizowali nowe formy nauki własnej, która nie przez wszystkich kolegów była doceniana. Na nauce własnej często panował szum, nie pozwalający oczywiście na skupienie myśli. Nauka własna nie była wykorzystana w 100 proc.

Egzaminy wykazały, że niektórzy koledzy, znający nawet materiał, przy odpowiedzi płąłali się.

Np. kol. Pacholak przy zdawaniu egzaminów z zajęć politycznych, często nie dostrzegał zagadnień, dopiero na wprowadzony przez egzaminującego odpowiedział dobrze. Wszystko to świadczy o braku systematyczności w pracy. Ci, którzy dobrze pracowali przez cały okres, podczas egzaminów osiągnęli wysokie wyniki. Należy do nich kolega Roch Piasecki, syn chłopca, który nie mógłby za rządów sanacji zdobyć wykształcenia, dziś jest jednym z czołowych podchorążych naszej szkoły.

W jaki sposób osiągnął on prawie wszystkie bardzo dobre oceny?

Przed wszystkim planuje pracę. Na lekcjach uważa, notuje, prosi o wytłumaczenie niejasności. Materiałów nie pozostawia „na później”, ale natychmiast siada do ich studiowania. Poza tym

jest sumienny, pracowity.

Kolega Piasecki nie tylko sam dobrze się uczy, lecz aktywnie pomaga kolegom w opanowaniu trudniejszych przedmiotów. Dobre wyniki podczas egzaminów osiągnęli również kol. kol. Łokieć, Missima, Tomiak, Kosiński i wielu innych. U tych ludzi widać szczerą zapał do nauki, głębokie zrozumienie zadań nałożonych na nich przez lud pracujący.

Nie można zapomnieć o tych kolegach, którzy przedtem borykali się z trudnościami, teraz wysuwają się naprzód. Są nimi kol. kol. Zawadzki, Mazur, Łukasiewicz i inni.

Zrozumienie ważności zadań jest dla nas jeszcze większym bodźcem w zdobywaniu wiedzy.

Dobre wyniki osiągniemy przez odpowiednie zorganizowanie nauki. Koła ZMP nie mogą żyć tylko na zebraniu, nie mogą podejmować uchwał, a potem o nich zapominać, lecz muszą rozbijać trudności, łamać przeszkody — być awangardą pododdziału. W naszej pracy mamy już doświadczenie, należy to co dobre przyjąć, to co złe odrzucić.

Już obecnie widać u podchorążych zapał do nauki, zapał ten należy zabezpieczyć przez niedopuszczenie do powtórzenia dawnych błędów.

st. mar. pchor. J. Lipski

## Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet wiele brygad ZMP-owskich postanowiło podnieść wydajność pracy do maksimum, przyczyniając się w ten sposób do zaoszczędzenia dużych sum. Między innymi brygada kobieca jednej z przetwórczy ryb w Gdyni dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet postanowiła podnieść wydajność pracy o 10 proc., oraz przeszkolić nowe pracownice, które zostały niedawno przyjęte do przetwórczy rybnej.



Na zdjęciu przodownice pracy ob. ob. Leokadja Bujak, Maria Hebel, Jadwiga Zelke i Helena Pawelec.

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wnosić.

# Róża Luksemburg — orzeł rewolucji

(80 - lecie urodzin)

80 lat temu, 5 marca 1871 r., urodziła się płomienna rewolucjonistka polka — Róża Luksemburg.

Rok i miesiąc, w którym się urodziła zbiega się z jednym z najważniejszych okresów rewolucyjnych w dziejach ludzkości — z Komuną Paryską, pierwszą w świecie dyktaturą proletariatu.

Róża Luksemburg jest od najmłodszych lat wrażliwa na wszelką krzywdę, nędzę i na poniżenie. Wrażliwość ta prowadzi ją jeszcze jako uczennicę gimnazjum do pierwszych kółek młodzieżowych partii „Proletariat”, gdzie przyswaja sobie głęboko i na zawsze ideę rewolucji i ideę internacjonalizmu.

W 1888 roku 18-letnia Róża jest już niebezpieczną dla caratu socjalistką. Zagrożoną aresztowaniem, udaje się zagranicę.

W Szwajcarii, gdzie odbywa studia, zakłada emigracyjne kółko socjalistyczne, pracuje nad przyswojeniem sobie wiedzy marksistowskiej. Jest ogromnie twórczą, dużo pisze, wydaje m. in. książkę pt. „Rozwój przemysłowy Polski”, obrazującą rozwój kapitalizmu w Polsce.

Wraz z Julianem Marchlewskim, Róża Luksemburg zakłada pismo „Sprawa robotnicza” — Późniejszy organ SDKP i L, Róża Luksemburg wspólnie z Feliksem Dzierżyńskim i Julianem Marchlewskim buduje w 1893 r. Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy — rewolucyjną, marksistowską partię proletariatu polskiego. Jest ona mózgiem tej partii.

Wielka erudycja, wspaniałe pióro o niezwykle ostrym zacięciu polemicznym, niezmożona energia rewolucyjna są jej pomocne w działaniu. Wychowana w duchu internacjonalizmu, przekonania do głębi o konieczności współdziałania sił rewolucyjnych Polski i Rosji dla walki z caratem i wyzyskiem kapitalistycznym, kieruje całą siłą swego umysłu i energii przeciwko burżuazjizmowi nacjonalistowskiemu i reformizmowi PPS. Zwalcza nieprzejednanie nacisk żywiołów nacjonalistycznych i drobnomieszczańskich, a przede wszystkim pilsudczykowski na polską klasę robotniczą.

Walcząc z nacjonalizmem pra-

wicy PPS, która przeciwstawiała robotnikom polskich robotnikom rosyjskim, Róża Luksemburg niezmordowanie dowodzi, że kraj może uzyskać wolność jedynie w wyniku wspólnej walki politycznej polskiego i rosyjskiego proletariatu.

Rozumie ona, a dowiodła tego niebicie rewolucja 1905 r., że tylko proletariatu staje się odąd hegemonem rewolucji, że tylko proletariatu zdolny jest przewodzić w walce o wszelki postęp ludzkości.

W 1905 roku rozgorzała w całej Rosji carskiej rewolucja. Bohaterski proletariatu Kongresówki wychowany i wiedziony przez SDKP i L, na czele której stali wielcy bojownicy rewolucji: Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski i Róża Luksemburg, kroczy w pierwszych szeregach rewolucji. Róża Luksemburg wraca mimo wielkiego, grożącego jej niebezpieczeństwa z Niemiec, gdzie stoi na czele lewego skrzydła niemieckiej socjaldemokracji, do kraju. Wszystkie swoje siły oddaje sprawie rewolucji.

„Nie dał się odwieść proletariatu polski — pisze Róża Luksemburg — z drogi klasowej na manowce nacjonalizmu i na pierwszy sygnał z Petersburga, pospieszył nieść swoje życie w ofierze dla wspólnej walki pod wspólnym sztandarem”. W słowach tych brzmi dumą z powodu rewolucyjnego stanowiska, zajętego przez klasę robotniczą Polski pod wodzą SDKP i L. To właśnie nieprzejednane stanowisko rewolucyjne SDKP i L, pomimo popełnienia przez nią poważnych błędów, spowodowało, że Lenin określił Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy, jako partię najbliższą partii bolszewickiej. — „Olbrzymią historyczną zasługą socjaldemokracji polskiej — pisał Lenin — jest stworzenie pierwszej prawdziwie marksistowskiej, prawdziwie pro-

letariackiej partii w Polsce”...

Wystąpienia Róży Luksemburg przepojone są troską nie tylko o losy klasy robotniczej. W klasie robotniczej widzi ona przedstawiciela interesów narodowych Polski, nosiciela kultury narodowej. Róża Luksemburg jest Polką i wielką patriotką. Losy ojczyzny żywo ją obchodzą. Jakże głęboko patriotyczne i druzgocące dla burżuazji i przywódców PPS są słowa, wypowiedziane przez Różę w 1905 roku.

Róża Luksemburg związana jest serdecznymi nićmi ze wszystkim, co polskie, co stanowi ogólnonarodowy dorobek ojczyzny.

Krytykując schyłkową literaturę okresu szlacheckiego, kiedy „sztuka, a zwłaszcza literatura, jest formą duchowego lokajstwa dworaków” — Róża stwierdza z okazji stulecia urodzin Mickiewicza: „Jako najjaśniejsza gwiazda wschodzącego dnia zajaśniał potężny geniusz Adama Mickiewicza. Wódz i przedstawiciel całej generacji — był on zgodnie z kierunkiem duchowym, który reprezentował, jednocześnie lirycznym i epikiem, zarówno bardem miłości obywateli i tęsknoty patriotów, jak obiektywnym malarzem narodowej przeszłości”.

Patriotyzm Róży Luksemburg jest nierozdzielnie związany z internacjonalizmem, wiąże się też ściśle z jej pojmowaniem, w przeciwieństwie do mieniszewików, roli proletariatu jako decydującej siły rewolucyjnych przeobrażeń.

Ale na skutek szeregu błędnych założeń teoretycznych, wynikających z jej teorii o automatycznym krachu kapitalizmu, Róża Luksemburg nie widzi innych sił oprócz proletariatu, nie widzi sojuszników klasy robotniczej w rewolucji. Toteż odrzuca ona hasło sojuszu robotniczo-chłopskiego i przeciwstawia się leninowskiej tezie o prawie narodów do samookreślenia aż do oderwania się.

Błędy te, mimo, że instynkt rewolucyjny Róży Luksemburg podpowiada jej w praktyce działania najczęściej słuszną drogę — ciężko jednak zaważyły na działalności SDKP i L. Zaważyły one

również na działalności lewicowej grupy niemieckiej socjaldemokracji, która nie potrafiła z bolszewicką konsekwencją zerwać w porę z przywódcami II Międzynarodówki i utworzyć partii nowego, leninowskiego typu. Postawa rewolucyjna Róży Luksemburg sprawiła jednak, że mówiąc słowami Lenina, „nie bacząc na te błędy, była ona i pozostaje orłem...”

Ogromna rola przypada Róży Luksemburg w walce przeciwko wojnie imperialistycznej. Już w 1907 roku na Kongresie w Sztutgarcie, a następnie na Kongresie w Bazylei w 1912 r. Róża Luksemburg całkowicie popiera stanowisko Lenina w sprawie wojny.

W 1914 roku Róża Luksemburg poświęca wszystkie swe siły walce przeciwko wojnie imperialistycznej, przeciwko haniebnej zdradzie socjaldemokracji, która głosowała za kredytami wojennymi dla rządu imperialistycznego. „Nie pokój klasowy, lecz wojna domowa — wróg znajduje się we własnym kraju” — głosi Róża Luksemburg. Do historii przeszło określenie przez nią skorumpowanej socjaldemokracji niemieckiej, jako „cuchnącego trupa”.

Róża Luksemburg, Karol Liebknecht, Julian Marchlewski, Klara Zetkin, Wilhelm Pieck i inni, tworzą nielegalną antyimperialistyczną organizację rewolucyjną „Związek Spartakusa”, który był załącznikiem Komunistycznej Partii Niemiec, utworzonej w grudniu 1918 roku.

„Ia prawie wojnę Róża Luksemburg przeżywa w więzieniu.

Ale Róża Luksemburg nie może znieść. Kieruje ona z więzienia walką przeciwko wojnie. Przesyła odezwy przeciwko podżegaczom wojennym i renegatom socjalizmu.

Róża Luksemburg nie traci kontaktu z krajem. Nie przerywa pracy w SDKP i L. W 1914 roku SDKP i L wydaje wspólną odezwę z PPS-Lewicą, piętnującą jawną zdradę PPS, która oddała się na usługi wywiadu państw centralnych.

Rewolucja Październikowa odbija się bojowym echem w krajach Europy — w listopadzie 1918 roku wybucha rewolucja w Niemczech. Przynosi ona wolność Róży Luksemburg i Karolowi Liebknechtowi. Wolnością cieszą się jednak nie długo. Tak jak kocha Różę Luksemburg proletariatu, tak nienawidzi jej burżuazja. Nienawidzą jej przede wszystkim zdrajcy, mianujący się socjalistami. Róża Luksemburg pada z rąk oprawców nasłanych przez tych, których określiła mianem „cuchnący trup”. Pada ona z rąk tych samych służalców imperializmu, których spadkobiercami są dzisiaj schumacherzy i titowcy, ofiarujący gorliwie swe usługi w dziele rozpetania nowej krwawej rzezi największemu zbrodniarstwu wojennemu — imperializmowi amerykańskiemu.

„Solidarność robotników całego świata — mówiła w 1914 r., kiedy szła nacjonalizmowi ogarnął Europę — jest dla mnie najświętszym na ziemi ideałem, jest ona mą gwiazdą przewodnią... lepiej stracić życie, niż stracić ideał”.

Bohaterską postawą Róży Luksemburg charakteryzuje jaskrawo wyzwanie, rzucone w twarz burżuazji i jej pacholkom socjaldemokratycznym w przededniu śmierci.

„O tepe sługusy! Porządek wasz jest zamkiem na lodzie. Fala rewolucyjna podniesie się wyżej i dźwiękiem trąb ogłosi — byłem, jestem i będę”.

Dziś, gdy w kraju naszym zatriumfowała idea Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, gdy złączeni wspólnością celów i więzami braterstwa duchowego ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, budujemy we frontie narodowym wolną, socjalistyczną ojczyznę, gdy pod wodzą wielkiego nauczyciela międzynarodowego proletariatu, chorążego pokoju na świecie, towarzysza Stalina kroczymy w pierwszych szeregach bojowników o pokój — urzeczywistniamy wielką sprawę, za którą walczyła i oddała życie Róża Luksemburg. Dumni jesteśmy, że Polska zrodziła nieustraszonego orła, jakim była płomienna Róża.